Orędownik Wrzesiński

Wychodzi trzy razy tygodniowo i to co wtorek, czwartek i sobotę prócz dni świątecznych — Nakładem i drukiem A. Prądzyńskiego we Wrześni Odpowiedzialny za część redakcyjną Andrzej Prądzyński we Wrześni Administracja: ulica Poznańska № 6 — Telefonu № 389

Abonament: na miesiąc sierpień 1924 r. na poczcie: 96 groszy wekspedycji: 90 groszy — Ogłoszenia: za miejsce jedno-łamowe jeden milim. w wyż 5 grosze przyjmuje administracja większe dwa dni, mniejsze do godz. 10 dzień przed ukazaniem się numeru - Telef. № 389

Rok VI | **Września, czwartek, dnia 28 sierpnia 1924 r.** | **№ 101**

Wykrycie nowej kuźni komunistycznej

Niedawno donosiliśmy o rewizji dokonanej w mieszkaniu dyrektora banku Mucharskiego i o odkryciu tamże siedziby Centralnego Komitetu Komunistycznego. Członków zarządu aresztowano w chwili pisania odezwy, a po przejrzeniu lokalu znaleziono dużo odezw, rozporządzeń itd. Ponieważ nie wszystkie papiery wydały się podejrzane, pozostawiono je na miejscu, opieczętowano jednak „redakcję.“

Jak donosi „Gazeta Poranna“ zrobiono niespodziewane odkrycie.

Policja polityczna chcąc sprawdzić, co zawierają pozostawione papiery i gazety, postanowiła otworzyć mieszkanie i drobiazgowo obejrzeć wszystko.

Gdy otwarto drzwi wszystko zastano na właściwem miejscu, zauważono jednak, iż ściana, obok której leżały gazety, wygląda dość podejrzanie, poczęto tedy ją obstukiwać i wówczas wykryto, iż za ścianą był ukryty lokal. Sciana ta z pomysłowością i dużym nakładem pracy wybudowana z drzewa, podobna była w zupełności do innych ścian lokalu. Konspiracyjni lokatorzy z centralnego komitetu wybudowali ścianę bez wiedzy i wiadomości właściciela mieszkania, p. M.

Po dość długiej pracy zdołano oderwać deski ściany i ujrzano poukładane całe pliki akt, odezw, gazet, ksiąg, notatek, rozmaitych pieczęci; stały tam maszyny do pisania i litografowania, rozmaite aparaty i przyrządy, których przeznaczenie wyjaśnią specjaliści.

Są wszelkie dane na to, że skrytka służyła też za skromny hotel dla przyjezdnych dygnitarzy z za granicy wschodniej a także prowodyrów komunistycznych, szpiegów itd. „Goście“ przychodzili prawdopodobnie w biały dzień eleganckiem frontowem wejściem i pozostawali na noc.

Na podstawie nowych materjałów z za fałszywej ściany dokonano nowych rewizji i aresztowań, które dały niespodziewane rezultaty, których szczegóły narazie zachowane są w tajemnicy.

W poszukiwaniu ludzi z przed miljonów lat

W Ameryce przygotowuje się nowa wyprawa po najbardziej naukowo pożądane złote runo, bo po wykopaliska pierwszego człowieka — mongoła. Ekspedycję zamierza wyprawić nowojorski Smithsonen — instytut, który ostatnio wsławił się odkryciem szczepu białych indjan. Szkieletu człowieka pierwotnego zamierza wyprawa szukać w pustyni Gabi. To prawdziwe Eldorado wykopalisk dało ostatnio amerykańskim badaczom szkielet protoplasty — naszego konia, którego wiek oceniają na kilka miljonów lat.

Znalezienie w tych okolicach szkieletu pierwotnego konia, podobnego bardzo pod względem konstrukcji do konia naszego, nasunęło badaczom amerykańskim myśl, by poszukać tam również i resztek jego hodowcy, tj. człowieka.

Hipoteza ta nosi o tyle pozory prawdy, że istotnie niż Gabi był kolebką Mongołów z której ci rozeszli się dopiero dobrych kilka tysięcy lat temu po Azji, Afryce i Europie. Ta okoliczność więc skłania badaczy amerykańsk. do przedsięwzięcia tak ryzykownej ekspedycji w pustyni Gabi. Koszta jej obliczono na 100000 dolarów, które instytut już zdobył iście amerykańskim sposobem. Celem uzyskania środków potrzebnych do ekspedycji sprzedał na licytacji kilka cennych wykopalisk, między innemi słynne skamieniałe jaja Dinosaura; za same jaja otrzymał 10000 dolarów.

Wyekwipowanie ekspedycji ma być pierwszorzędne. Uczestnicy wyprawy będą również dostatecznie uzbrojeni, gdyż praca naukowa w tych okolicach jest niebezpieczną, jeżeli się weźmie pod uwagę, że pustynia roi się od band rabusiów i zbrodniarzy.

Przezorni Amerykanie nie zapomnieli więc wobec tego nawet o karabinach maszynowych, które będą znajdowały się w siedmiu wielkich autach. Większe niebezpieczeństwo niż bandy stanowią dla wypadków naukowych w tej pustyni całe gromady zdziczałych psów olbrzymich Poprzednie wyprawy musiały prowadzić formalną wojnę z tą plagą.

Jeżeli prace ekspedycji zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, będzie to istna rewolucja w tej dziedzinie nauki, gdyż obecnie utrzymująca się hipoteza przyjmuje się, że szkielety ludzkie mogą sięgać najwyżej 100000 lat. Ekspedycja amerykańska chce szukać szczątków ludzkich z przed kilku miljonów lat! Zobaczymy!

Cenne wyznanie

Czem żydzi się chełpią, o czem marzą i czem nam grożą

Przed całym światem starają się żydzi wzbudzić mniemanie, że są narodem gnębionym i prześladowanym, a już w Polsce to dla nich istne piekło. Ponieważ zaś potrafią jak nikt bałamucić opinję, więc im przeważnie się udaje to okpiewanie świata. Ogół zazwyczaj ślepo wierzy zręcznie mu podanemu kłamstwu, a rzadko kiedy znajdzie się ktoś, co zechce zbadać rzecz do gruntu. O tem wiedzą żydzi bardzo dobrze i na tem opierają swą bezczelną kampanję także przeciwko Polsce.

Nic to, że jak gdzieindziej tak i u nas skupili oni w swych rękach przeważną część kapitału i przeto wpływają przemożnie na cały bieg naszych spraw gospodarczych, nic to, że doznawają tutaj swobód, o jakich nie słyszano nigdzie. Im tego wszystkiego zamało ponieważ, dufając w swą siłę materjalną i liczebną, zapragnęli rządzić w Polsce i Polakami. Gdy zaś Polacy chcą się bronić przed taką ostatecznością, co chyba uczyniłby również każdy inny naród na świecie, mając niezbite dowody na takie dążenie ze strony żydów, co wrzeszczą na cały świat, że im się dzieje krzywda.

Obok tego bezczelność i buta żydowska u nas wzrastają niepomiernie, jak o tem świadczą nowe dowody. W ostatnich tygodniach znowu ujawniło się to zbyt jaskrawo, że żydzi postanowili opanować także Poznańskie i że przedewszystkiem wytężają swe siły w celu zdobycia gruntu w samym Poznaniu. Niestety powoli im się to udaje. Zyskują oni teren dla swych pokątnych interesów gdzieś po zaułkach i podwórzach, ażeby z tamtąd jak polip coraz dalej wysuwać swoje macki dotrzydle ku sercu miasta. Taktykę tę znamy już skądinąd, tą drogą zostały zażydzone Warszawa, Kraków, Lublin itd.

Niebezpieczeństwo zaczyna być bardzo poważne, słusznie więc prasa narodowa z „Kurjerem Poznańskim“ na czele zaczęła bić na trwogę i wzywać społeczeństwo polskie do samoobrony. Ta kontrakcja oczywiście nie podoba się zachłannemu żydowstwu i daje ono upust swej zajadłej wściekłości w listach do Redakcji wyżej wymienionego pisma, pełnych brutalnych napaści i obrzydliwych obelg, jak tylko żydzi łżyć potrafią. Ale są tam w tych listach, a szczególnie w jednym z nich zarazem cenne wyznania, odnoszące się do celów i dążeń żydowskich. Otóż pisze jeden z urażonych artykułami „Kurjera“ żydowinów, pochodzący rzekomo z Krakowa, między innemi co następuje:

..... nie myślcie wy żydożercy, Poznaniacy, że my żydzi was się boimy. My i do was trafimy i to niedługo i będziecie tak jak cała Polska w naszej niewoli. Nie Polacy, ale my rządzimy Polską, my jesteśmy panami w Polsce! do nas należy cały Kraków. Nasze są wszystkie domy i handle i fabryki. Tak samo, jak wszystkie zresztą miasta w Galicji, na Kresach i w Królestwie. I wy chcecie z nami prowadzić walkę? Pamiętajcie, że ta wasza Polska stoi na glinianych nogach. Ona się lada dzień rozwali. Będziecie nędzarzami, niewolnikami, a my żydzi urośniemy w większą jeszcze potęgę. Cały świat poszedł dzisiaj na lewo, bo my tak chcemy. A wam się tam w waszym krwawym Poznaniu wydaje, że wy pogromszczyki świat ten potraficie zawrócić na antysemityzm? Runiecie wszyscy i ten wasz krwawy „Kurjer Poznański“, i będziecie płacili waszemi głowami. Tymi zaś, którzy was utopią we krwi, będą wasi bracia kochani. A my żydzi będziemy tylko naczelnikami gniewu ludu, który ma dosyć waszych kłamstw, waszej propagandy antysemityzmu, waszych zasad endeckich, waszej Polski.

Dalsze brutalne i wstrętne wyzwiska pomijamy.

Powyższy ustęp listy z nadzwyczajną szczerością i w barwach nader silnych maluje naszą przyszłość, jeżeli żydowstwu istotnie uda się zagnieździć w Poznańskiem. Tak... „będziemy nędzarzami i niewolnikami, a żydzi urosną w jeszcze większą potęgę“. Jak w bolszewji... „będziemy płacili naszemi głowami, tymi zaś, którzy krew z nas wytoczą, będą nasi bracia“. Podżegani przez żydów, tak, jak to było w Krakowie.

„Jak cała Polska“, będziemy i my u nich w niewoli, skoro tu do nas trafią. Słowem, drwimy z „Polski na glinianych nogach“ i groźba krwawych rządów żydowskich na wzór Bolszewji.

Jak się to komu podoba, a specjalnie tym, którzy dzisiaj bezmyślnie lub dla krótkotrwałego zysku mają stosunki z żydami i wpuszczają tychże do naszej dzielnicy?! Co ich czeka lub ich dzieci za lat kilkanaście czy choćby kilkadziesiąt skoro żydzi tu będą panami, ów żyd krakowski wszakże wygadał się w swoim ferworze, że obok siebie współ-wyznawcy jego nie chcą mieć nikogo, chyba tylko jako niewolników i pachołków do swych krwawych posług. Taką nam obiecują przyszłość.

Te groźby i zapowiedzi żydowskie powinien każdy tu na Zachodzie przybić w swym domu na naczelnem miejscu i codziennie je odczytywać, aby nie została uśpiona w nim czujność i aby to stale miał przed oczami jako pobudkę do obrony przed zalewem żydowskim. Rzeczą zaś odnośnych czynników państwowych byłoby wyjść z dotychczasowej bierności i zwrócić uwagę świata cywilizowanego na te dążenia i groźby, aby i tam podjąć walkę skuteczną. Musimy się bronić stanowczo i energicznie bo inaczej pogróżki żyda krakowskiego staną się wnet rzeczywistością.

Żydzi w Palestynie i w Polsce.

Wiele się mówi o Palestynie jako o środowisku wybitnie żydowskiem. Wychodząc z błędnego dzisiaj założenia, które jedynie za własność uważa to, co było własnością przed wiekami — z założenia, którem nie kierował się wcale Wilson, zdaje się nam, że gdzie jak gdzie, ale w Palestynie no... to... żydzi są we właściwej roli gospodarzy.

Tymczasem według ostatniego spisu ludności w Palestynie ogół jej mieszkańców przedstawia „imponująca“ liczbę 757181 (nawiasem mówiąc, wszystkich ludzi w całej Palestynie jest mniej, niż u nas nap. w Warszawie.)

Żydów w Palestynie jest 82957.

Arabów i Turków 598339.

Hindusów 1862.

Chrześcijan 15 różnych obrządków 78024, w tej liczbie: rzym.-kat. 14245, gr.-kat. 11191, wsch. obrz. 33569.

Żydzi w Palestynie stanowią zatem 11 proc. całej ludności Palestyny!

A więc niema narodowego kraju żydowskiego!

Przejdźmy do Polski.

Według spisu ludności z r. 1921 gościmy u siebie okrągłe 2 miljony żydów, to jest 7.4 proc. ludności kraju, zaś zwolenników wyzn. mojżeszowego jest w Polsce 2650000 tj. 9,8 proc. ludności całej Polski.

Dziwny zbieg liczb.

I w Palestynie i w Polsce żydzi stanowią około 11 proc. ludności. Hegemonja żydów w Palestynie byłaby więc tak niesprawiedliwą, jak hegemonja ich w Polsce.

Słusznie więc, Arabowie i Turcy, którzy stanowią tam olbrzymią większość mają prawo domagać się praw, jakie należą się im, jako olbrzymiej większości narodowej. Słusznie też, naród polski musi domagać się praw jakie należą się mu, jako olbrzymiej większości narodowej.

KRONIKA

Września, dnia 27-go sierpnia 1924

Kalendarz rzymsko-katolicki: dziś: Prz. św. Kaz., jutro: Augustyna

* **Kongres Strzelecki!** W czasie Kongresu Strzeleckiego niemałą atrakcją budzić będzie okoliczność, że całem pochodem i Uroczystościom na strzelnicy towarzyszyć będzie operator kinematograficzny. Każdy więc obywatel uczestniczący w tej poważnej manifestacji narodowej sprawności wojskowo-wychowawczej, będzie miał okazję dostać się na ekran. Poszczególne Bractwa Strzeleckie, oznaczone specjalnemi godłami osobno będą uwzględnione. Końcowa część filmu ujmie wszystkich zwycięzców jak króla Zjednoczenia, rycerzy, również mistrzów sprawności strzeleckiej i wszystkich innych nagrodzonych strzelców, którzy będą obecni przy proklamacji królewskiej. Film w ten sposób zfabrykowany niewątpliwie wyświetlany po różnych granicznych miasteczkach, da naszem sąsiadom stale marzącym o odwecie okazję do poznania naszych sił, naszej solidarności i gotowości.

* **Pożyczka kolejowa.** W najbliższym czasie zamknięta będzie pierwsza serja 10 proc. pożyczki kolejowej. Pożyczka będzie wprowadzona na giełdę i będzie przyjmowana do lombardu w Banku Państwa.

* **Przeciwko lichwie.** Ministerjum Skarbu zwróciło się do Banku Polskiego z wezwaniem, aby bankom, pobierającym więcej niż 2 proc. miesięcznie od kredytu redyskontowego, kredyty były zamknięte.

* **Dalkowo (pow. inowrocławski.)** (Tragiczna śmierć.) Zdarzył się tu okropny wypadek na gruntach tutejszego rolnika p. Przybylskiego. W chwili gdy dwudziestoośmioletni syn tego Franciszek oparty na ostrzach wideł stał na wozie, naładowanym zbożem, ruszyły nagle z miejsca konie, a ten straciwszy równowagę upadł na ostrza w tak nieszczęśliwy sposób, że te przeszyły mu szyję i lewą część klatki piersiowej tuż pod obojczykiem. Następnie stoczył się na ziemię prosząc brata, opodal pracującego, by wyciągnął mu widły. Nie mogąc się doczekać żadnej pomocy, sam ostatnim wysiłkiem wydobył z siebie widły, poczem też zaraz skonał. R. i. p.

— **Poznań.** Tragedja miłosna, której ofiarą padła 18-letnia Zofja Gregerówna, miała miejsce przy ul. Wencjańskiej nr. 11. Onegdaj odwiedził ją w mieszkaniu jej, położonem na III. piętrze, jej narzeczony, robotnik Leon Mocek, zatrudniony w cegielni w Sołaczu i w toku sprzeczki, jaka się między niemi wyłoniła, chwycił ją w ramiona i wyrzucił oknem na ulicę. Ranną odstawiono do szpitala miejskiego. Gdy przyszła do siebie, opowiadała, że zna się z Mockiem już od półtora roku i że M. obchodził się z nią brutalnie, bijąc ją nawet niejednokrotnie. Brutal ulotnił się, lecz nie wiadomo dokąd.

— **Łódź.** (Żydzi policzkują swych pracowników Polaków.) Firma S[illegible] Rosenblat postanowiła wydalić [illegible] robotników, a między innymi i dw[illegible] pisarzy z dwutygodniowem wymówieniem. Ponieważ ola pisarzy obowiązuje trzymiesięczne, względnie najmniej sześciotygodniowe wymówienie, — zwrócił się jeden [illegible] pokrzywdzonych pisarzy do admin[illegible] fabryki z [illegible]daniem dotrzymania terminu wymówienia w myśl obowiązującej umowy. Oburzony takiem żądaniem, [illegible] z członków administracji w słabej polszczyźnie zaczął wymyślać pisarzowi od bolszewików itp. czem obrażony [illegible]sarz odpowiedział, iż z „takim niemcem nie chce w cale mówić“. W tej właśnie chwili wszedł do kantoru buchalter Born, który uderzywszy kilka razy pisarza, wyrzucił go za drzwi. Sprawa cała skierowana zostać przez Związek „Praca“ do Inspektora Pracy, który też pod przewodnictwem Inspektora 18 obwodu zadecydował, iż firma musi pozwolić na pracę w okresie sześciu

tygodni, względnie wypłacić pisarzowi odszkodowanie za sześć tygodni.

Rozmaitości

* **Mars pod obserwacją astronomów** Biuro Wolfa donosi, że w czasie obserwacyj, dokonanych przez prof. Graffa w Hamburgu na planecie Marsie, prof. Graff stwierdził istnienie rozmaitych kanałów, odkrytego swego czasu przez astronoma Schiaparelli, oraz liczne lądy stałe. Dalej prof. Graff odkrył czarne plamy, które uważa on za morza, oraz plamy żółte, których pochodzenie jest niewyjaśnione.

* **Meteor nad Berlinem.** Dnia 23. bm. pojawił się nad Berlinem meteor wielkości księżyca, który zatoczył olbrzymi łuk i rozpadł się na drobne części nad wschodnią częścią miasta.. Pojawienie się meteoru dało powód do najrozmaitszych pogłosek. Tłumy zgromadziły się przed obserwatorjum i domagały się odpowiedzi, co oznacza pojawienie się meteoru, albowiem obiegały pogłoski, iż jest to pierwszy sygnał z Marsa, po którym nastąpią inne bardzo niebezpieczne dla miasta.

— **Psia zemsta.** W jednej z wiejskich posiadłości francuskiej utopiono świeżo narodzone potomstwo suczki legawej. Zrozpaczona matka wtargnęła do obory owczej, zadusiła owczę, mającą małe jagnię, liczące ośm dni życia, zaczęła je karmić i strzec zazdrośnie. Jagnię, że swej strony nie opuszcza ani na krok swej dziwnej karmicielki.

* **Ludzie, którzy zamieniają się w kamień.** Biblijna opowieść o żonie Lota która zamienić się miała w słup soli powtarza się także i w naszych czasach. Oto w szpitalu w Lime, w stanie Ohio, znajduje się już od dłuższego czasu 4-letni Maksym Ramson, którego ciało stopniowo kamienieje. Gdy matka pewnego razu niosła go do łóżka i przez nieostrożność trąciła jego nogą o jakiś mebel, była przerażona ujrzawszy, jak kawałek nogi odłupał się i upadł na podłogę, na podobieństwo rozbitego marmuru. Najsłynniejsi specjaliści amerykańscy i europejscy wobec rzadkości tego rodzaju choroby wysilają całą swoją wiedzę lekarską, celem zachamowania tego kamienienia żywego ciała. Dotychczas wszystkie ich wysiłki okazały się daremnemi. Codziennie jedna uncja tego dziecka zamienia się w kamień. Dyagnoza lekarska uznała że jestto odmiana nadzwyczaj rzadkiej choroby mający nazwę „skleroderma". Historja medycyny zanotowała dotychczas tylko 12 takich wypadków, któreby można było porównać z choroba małego Ramsona. Jeden z najznakomitszych amerykańskich specjalistów chorób skórnych, Dr. Olzen z Minneopolis, opowiada o niejakiej p. Brown, swojej pacyentce, która wyszedłszy przed kilkoma miesiącami za mąż, oczekiwała pewnego razu na stacji kolejowej w Minneapolis przyjazd swego męża. Gdy pociąg stanął pospieszyła ona z bijącym sercem naprzeciw małżonka i rzuciła mu ręce na szyję. Gdy tylko palce jej dotknęły szyji męża, ten wzdrygnął się i zamiast oddać jej pocałunek chwycił za przegub ręki i zaczął się jej bacznie przyglądać. — Masz ręke trupią — zimną — powiedział — i miałem wrażenie, jak gdybyś dotknęła mnie zimnem kamieniem. Wówczas żona jego wybuchnąwszy łkaniem, oświadczyła mu że od kilku dni ma ręce obumarłe, a muskuły stężałe. Nie radziła się dotychczas żadnych lekarzy, albowiem przypuszczała, że jest to objaw przejściowy Przywołany Dr. Olsen, musiał stwierdzić wypadek stopniowej przemiany żywego ciała w kamień.

* **Kara za udzielenie ślubu po godz. 3 popołudniu.** W Anglji istnieje starodawne prawo, zabraniające duchownym kościoła anglikańskiego udzielania ślubu po godzinie 3 popołudniu. Pewna młoda para narażona została z tego powodu na liczne przykrości. Mianowicie z powodu spóźnienia się proboszcza stanęła na kobiercu ślubnym dopiero o godż. 3 min. 45. Biskup djecezjalny z St. Albaris dowiedziawszy się o tem, ogłosił małżeństwo to za nieważne. W odpowiedzi na to proboszcz, który ślubu udzielił, oświadczył, iż akt zaślubin jest ważny, gdyż stare prawo ma na myśli godzinę słoneczną, która różni się o 60 minut od obowiązującego w Anglji w porze letniej czasu o tyleż minut wcześniejszego. Z tego powodu małżeństwo to zawarte zostało faktycznie o godz. 2 min. 45, a więc w porze dozwolonej przez prawo. Nadmienić trzeba, że proboszcz walczy w tym wypadku nie tyle w obronie legalności małżeństwa młodej pary, ile swojej własnej; to samo prawo bowiem przewiduje za naruszenie go... karą do 14 lat ciężkich robót w kolonjach.

* **37-re dzieci asystuje przy ślubie rodziców.** W wiosce tyrolskiej Waengle w okolicach Meranu odbyła się uroczystość weselna pomiędzy 62-letnim wieśniakiem Hubertem Falgerem, trzykrotnym wdowcem a 67-letnią wdową czterokrotną, Małgorzatą Porschkową. W orszaku ślubnym znajdowało się ogółem 37 dzieci nowożeńców: 21 ze strony pana młodego i 16 pani „młodej", który przyprowadziły 18 wnucząt. Oprócz tego na gody stawiło się około 70 krewnych nowożeńców.

* **Kobieta która sama siebie oszpeciła.** „Echo de Paris" donosi z Genewy, że żona tamtejszego przemysłowca pani Possi, kobieta niezwykłej piękności oszpeciła sobie twarz kwasem azotowym. Jako powód podała chęć uniknięcia zazdrości męża i zapewnienie sobie spokoju. Wszyscy znajomi podziwiali jej urodę i zachwytowi swemu dawali niedwuznaczny wyraz co było powodem przykrych scen familijnych ze strony zazdrosnego męża. Pani Possi oświadczyła, że czuje się szczęśliwą mimo to rozpaczony mąż wezwał najsłynniejszych lekarzy, celem przeprowadzenia leczenia swej żony i przywrócenia jej dawnej urody.

* **Człowiek-koło.** „Quotidien" donosi, że do Paryża przybył onegdaj niezwykły rekordman. Jest nim Holender Takkenberg, który założył się, że przestrzeń Amsterdam-Marsylja, wynosząca około 500 klm. przebędzie koziołkując. Takkenberg „wykoziołkował" się z Amsterdamu 12 listopada 1923 i spodziewa się 12 lutego 1925 przybyć do Marsylji. Oświadczył on, że przybywa do Francji, aby nauczyć ludzi nowego sportu, polegającego na użyciu ciała, jako koła, co ma jego zdaniem wpływać niezwykle na rozwój muskularny i wcale nie męczy. Takkenberg ubrany jest w krótki płaszcz skórzany i na głowie nosi poduszeczkę. Dziennik paryski podając tą wiadomość dorzuca uwagę, że p. Takkenberg niepotrzebnie fatyguje się aż do Marsylji, gdyż po drodze zarówno w Belgji jak i we Francji, jest wiele domów dla obłąkanych, w których by go można zamknąć.

* **Nagroda za przyjście na świat.** Według doniesień pism berlińskich, począwszy od dnia 1 sierpnia berlińska kasa oszczędności każdemu narodzonemu w Berlinie dziecku robi podarek w postaci czeku na 3 marki, które po dopłaceniu przez rodziców noworodka 1 mk. na książeczkę kasową mogą być złożone we wszystkich oddziałach kasoszczędności i pozostaną bez prawa naruszenia aż do 14 roku życia dziecka. Dla otrzymania tego podarku trzeba złożyć metrykę noworodka do kasy głównej.

Rozbrojenie.

Mówi Mac Donald, że trzeba
opuścić wojny manowce
i w parlamencie zażądał
kredytu na torpedowce.

Przysięga się Mussolini,
że hydrę wojenną zdusi,
ale do tego Włoch każdy
w żołnierza zmienić się musi.

I Trocki na swoim Kremlu
wygłasza pokoju rotę,
i aby jej ściśle dotrzymać
buduje powietrzną flotę.

Nie wieder Krieg! burzą się Niemcy
jak wulkan albo jak gajzer
a w knajpie dzwonią kuflami:
Hoch Hindenburg! Hoch unser Kaiser!

A skoro potężny kostur
to środek pokoju najprostszy,
więc Polska także jak może
swój kozik na bucie ostrzy. (Dz. B.)

Gdańsk ogniskiem wrogów Polski

Gdańsk, 25. 8. A. W. donosi: Odbył się tu „przegląd sił bojowych" partji narodowo-niemieckiej.

Poseł do sejmu gdańskiego Rueffer wezwał na tem zgromadzeniu do zjednoczenia się wszystkich Gdańszczan pod sztandarem cesarsko-niemieckim czarno-biało-czerwon. Inne mowy zawierały również wszechniemieckie momenty. S. Bosselmann wyraził niezadowolenie ze szwajcarskiego pułkownika, stojącego na czele Rady Portu i oświadczył, że nie do niego powinno należeć rozstrzyganie ważnych kwestyj gospodarczych, dotyczących portu gdańskiego.

Major Wagner wyraził obawę, aby porty szczecińskie i królewskie nie wyprzedziły gdańskiego. Traktat handlowy polsko-niemiecki — według mówcy — może być groźny dla przyszłości Gdańska i dlatego też należy zwrócić uwagę rządu niemieckiego, aby przy zawieraniu traktatu nie przyjmował takich warunków któreby zrujnowały Gdańsk.

Dyrektor magistratu Brunzen biadał nad tem, że w. m. Gdańsk jest otoczone przez wrogów, z których najgroźniejszym jest Polska. Największym niebezpieczeństwem, jakie z tej strony zagraża Gdańskowi, jest budowa portu do wyładowywania amunucji na Westerplatte. Z tem należy walczyć.

Pokilku jeszcze mowach, utrzymanych w tym samym duchu nacjonalizmu wszechniemieckiego, zebrani wypowiedzieli się wśród hucznych oklasków przeciw przyjęciu planu Davesa.

Konferencja w sprawie drożyzny

Warszawa, 25. 8. PAT. donosi: Niezwłocznie po swym przyjeździe do Warszawy p. prezesa Rady Ministrów i min. Skarbu odbył w Ministerjum Skarbu konferencję, celem zapobieżenia dalszemu wzrostowi drożyzny.

W rezultacie narad zdecydowano narazie w zupełności powstrzymać wywóz żyta oraz uruchomić akcję kredytową dla umożliwienia utzymania ceny mąki na poziomie 31 gr., a ceny chleba na poziomie 34 gr. Niewątpliwie, że nieurodzaj, jaki mamy w obecnym roku, sprowadzi podrożenie z tą samą siłą nieubłaganą, jak i w innych krajach, niemniej jednak rząd nie dopuści do rozpętania drożyzny, ponad normy, podyktowane koniecznością.

Dnia 2 września odbędzie się w Ministerjum Skarbu narada w sprawie polityki rządu w dziedzinie wywozu i przywozu produktów rolnych.

Wiceminister spraw Wewnętrznych

Warszawa, 25. 8. „Przegląd Wiecz." donosi, że w najbliższym czasie będzie mianowany wiceminister Spraw Wewnetrznych, którym zostanie zapewne delegat rządu we Wilnie, p. Roman. Kierować on będzie specjalnie sprawami kresowemi.

Ujęcie bandytów sowieckich.

Nowogródek, 22. 8. Pat. donosi: Na skutek energicznego zarządzenia starosty w Nieświeżu policja przy pomocy wojska ujęła bandę, ukrywającą się we wsi Miekolszczyźnie pow. Nieświeskim. Banda przygotowała szereg napadów dywersyjno-bandyckich. Na czele bandy stał Bartosz, komisarz bolszewicki, który organizował już wiele napadów dywersyjnych.

Bandyci zabarykadowali się w stodole i bronili się do ostatnich nabojów. Po wystrzeleniu nabojów zaatakowali policję granatami ręcznemi. Walka trwała 4 godziny, czterech bandytów zabito, a trzech ujęto. Między zabitymi znajduje się Bartosz.

Energiczny pościg za pozostałemi bandytami trwa nadal. Zdobyto kulomiot, wiele karabinów i granatów ręcznych.

Z życia towarzystw

„ **Powstańcy i Wojacy!** Zamówione czapki należy odebrać u drh. Adama Miernika Poznańska 17. w czasie od godz. 13-15.

Bank Polski w Gnieźnie płacił 26. 8. przy większych transakcjach za dolary 5,16, funty ang. 23,16, fr. franc. 27,74, fr. belgijskie 25,73, fr. szwajc. 96,62.

Warszawa, 25. VIII. — Dolary 5,16, Belgja 25,78, Holandja 199,85, Londyn 23,16, Praga 15,53, Paryż 27,74, Szwajcarja 96,72, Wiedeń 7,23, Włochy 22,86, Miljonówka 0.66, Pożyczka złota 6,70, Bony złote 0,86, Pożyczka dolarowa 2,80.

Notowania oficjal. Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dn. 9. VIII. 1924 r. Ceny dla handlu hurtownego Loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.
(Notowania w złotych polskich.)

Żyto nowe	16,50-	Ziemn. fabr.	-
Pszenica	25-	„ jad.	-
Jęczmień zim.	17,50-	Słoma żytn. l.	-
„ brow.	22,75-	„ „ pr.	-
Owies	16-17	Siano pras.	-
Mąka żytn.	27,75-	„ luźne	-
„ pszenna	41-43	Tatarka	-
Ospa żytnia	11,50-	Groch vikt.	-
„ pszenna	-	Groch polny	-
Wyka	-	Seradela	-
Łubin nieb.	-	Konicz. cz.	-
Łubin żółty	-	„ b.	-
Peluszka	-	Rzepak zimowy	28-30

Usposobienie spokojne, popyt mniejszy.

Wiadomości urzędu stanu cywiln.

W czasie od 18 do 24 sierpnia 1924 r. zgłoszono: 3 urodzenia z tych, 1 z miasta i 2 ze wsi, zawarto 2 śluby i 1 zapowiedź, zgłoszono następujące zgony: Katarzyna Kaczmarek z d. Rachuta wdowa z Słomowa, 84 lata, Katarzyna Wasserschläger z d. Walczakówna wdowa z Wrześni, 71 lat 3 mies. i 17 dni, Halina Fraciszka Woźniakówna, córka sierżanta zawod. z 68 pp. z Wrześni, 6 miesięcy i 18 dni, Marjanna Klejniakówna córka robotnika z Gozdowa 16 dni, Pelagja Gielniakówna córka robot. z Podwęgierek 5 miesięcy i 19 dni.